

Kazimierz Kik*

REGIONALNE ASPEKTY POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

DOI: 10.26399/meip.2(65).2019.22/k.kik

WPROWADZENIE

Zdawało się, że osiągnięcie do 2004 roku strategicznych celów III RP, czyli przystąpienie w 1999 roku do NATO i w 2004 roku do Unii Europejskiej, określi na dłuższy czas cele, kierunki i charakter polskiej polityki zagranicznej. Nic bardziej mylnego. Okazało się bowiem, że świat u progu XXI wieku przyspieszył, wprowadzając niespodziewane korekty do naszych regionalnych świadomości. Zmiany te muszą być brane pod uwagę przez polskich strategów politycznych i powinny owocować, co najmniej, zestawem bardziej elastycznych i wielowektorowych rozwiązań.

1. ZEWNĘTRZNE UWARUNKOWANIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ III RP

Już Henry Kissinger w swojej pracy z 1996 roku zastrzegł, że rok 1989 nie stanowi żadnego końca historii. W jego przekonaniu świat wszedł wówczas jedynie w okres przejściowy od świata dwubiegunowego do jednobiegunowej hegemonii Stanów Zjednoczonych, która to hegemonia zbliża się powoli ku końcowi, by otworzyć epokę świata wielobiegunowego¹, a zatem do świata mniej stabilnego, przesyconego odradzającymi się nastrojami nacjonalistycznymi.

* Kazimierz Kik – prof. dr hab., profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, e-mail: profkkik@poczta.onet.pl, ORCID 0000-0001-7604-7487.

¹ H. Kissinger, *Dyplomacja*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1996, s. 886.

Po drugie, 30 lat dominacji procesów globalizacji i regionalizacji, i to procesów opartych na pierwszeństwie idei neoliberalnych, doprowadziło do częściowej zmiany charakteru dominacji i rywalizacji w świecie. W miejsce nadrzędnej dotychczas geopolityki cechującej nadmiernym korzystaniem z siły militarnej w stosunkach międzynarodowych, w warunkach neoliberalnej globalizacji dochodzi stopniowo do przejmowania inicjatywy przez praktykowanie założeń geoekonomii, prowadzącej do osiągania korzyści politycznych metodami gospodarczymi. Siła armat, rakiet i czołgów zastępowana jest powoli przez siłę pieniądza i przewagę potencjału ekonomicznego. Zależność czysto polityczna jest zastępowana coraz to częściej uzależnieniem ekonomicznym, tylko pozornie mniej bezwzględny i krwawy.

Dla wspomnianego przez Henry'ego Kissingera „okresu przejściowego”, który w jego przekonaniu może trwać do połowy XXI wieku, charakterystyczne jest współwystępowanie i naprzemienne stosowanie geopolityki i geoekonomii. Zwłaszcza w wykonaniu starających się utrzymać swoją hegemonię w świecie Stanów Zjednoczonych i dążącej do odzyskania międzynarodowego znaczenia Rosji. Natomiast interesujący jest fakt, że nowe, wyrastające w globalnym świecie mocarstwa koncentrują się raczej na stosowaniu metod geoeconomicznych, co cechuje dziś nie tylko Chiny, ale i coraz to bardziej dominujące w ramach Unii Europejskiej Niemcy. Rysuje się tu zatem coraz to wyraźniejsze pęknięcie w świecie euroatlantyckim pomiędzy rdzeniem Unii Europejskiej a Stanami Zjednoczonymi.

Pęknięcie to jest wzmocnione przez inną, ważną zmienną. Otóż, w coraz to bardziej globalnym, opartym na neoliberalnych wartościach świecie, relacje międzynarodowe zaczynają opierać się nie tyle na tradycyjnych liberalnych wartościach, co na coraz to wyraźniej przebijających się interesach. Wartości demokratyczne stanowią coraz częściej powabną, traktowaną instrumentalnie zasłonę dymną dla kryjących się poza nimi brutalnych interesów finansowych i biznesu.

Zjawisko to uwidacznia się także zdecydowanie w relacjach euroatlantycznych. Coraz wyraźniej widać, że nie jest w interesie Stanów Zjednoczonych zjednoczona, silna i w pełni autonomiczna Unia Europejska. Zwłaszcza zaś Unia gospodarczo silniejsza od Stanów Zjednoczonych, dysponująca własną siłą zbrojną i kierująca się w polityce światowej własnymi interesami.

I to właśnie jednocząca się Europa może stać się pierwszą areną starcia pomiędzy zdecydowanie geopolitycznym nachyleniem broniących swej hegemonii w świecie Stanów Zjednoczonych a geoeconomicznym ukierunkowaniem aspiracji prowadzonej przez Niemcy Unii Europejskiej. Polityka prezydenta Donalda Trumpa perspektywę tę tylko przyspiesza.

Unia Europejska wchodzi dziś w krzyżowy uścisk trzech, głównych tendencji. Pierwsza z nich to polityka Stanów Zjednoczonych wspomagana postawą zdominowanego przez Waszyngton Paktu Północnoatlantyckiego. Tu, głównym celem jest zachowanie hegemonii Stanów Zjednoczonych w świecie. Instrumentem temu służącym jest utrzymywanie Unii Europejskiej w dotychczasowym stanie uzależnienia od Stanów Zjednoczonych, zarówno gospodarczo, jak i militarnie. Instrumentem do tego wiodącym jest niedopuszczenie do nadmiernej autonomii, a także do zwiększenia wewnętrznej spójności. Temu może też służyć inicjowanie głębokich konfliktów wokół Unii tak, by geograficzne otoczenie Wspólnoty nie stanowiło dla aspiracji unijnych wartości dodanej.

Tendencja druga to polityka Rosji, która ma Unię – pod przewodnictwem Niemiec – korzyściami wynikającymi z dostępu do ogromnych zasobów surowcowych, chłonnością rosyjskiego rynku, czy też prostym otwarciem najkrótszej drogi do Azji Wschodniej. Jest to też kuszenie budowaniem wraz z kierowaną przez Rosję Unię Euroazjatycką ogromnego, wspólnego rynku od Lizbony po Władywostok. Niby przypadkowo warunkiem zrealizowania tej wizji jest osłabienie militarnej wspólnoty euroatlantyckiej.

Jest też tendencja trzecia – tendencja kreowana przez coraz to bardziej znaczące Chiny, które swoimi wizjami Nowego Jedwabnego Szlaku szukają także drogi do europejskiego rynku, mając mirażami budowania nowej Eurazji opartej na trzech filarach: Chinach, Rosji i Unii Europejskiej, z czołową rolą Niemiec. Koncepcja ta konsumuje putinowski pomysł stworzenia Unii Euroazjatyckiej, czyniąc z niej element składowy Nowego Jedwabnego Szlaku.

Dziś, koncepcja Nowego Jedwabnego Szlaku wydaje się mieć charakter obronny wobec zawężania Chinom swobody manewru na Pacyfiku przez Stany Zjednoczone. Chiny chciałyby w tej sytuacji zbudować fundamenty swej gospodarczej siły oparte na innych regionach świata, unikając w tej fazie realizowania swoich aspiracji konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi na Pacyfiku. Pozyskanie Europy oznaczałoby z kolei osłabienie pozycji Stanów Zjednoczonych w obszarze euroatlantyckim.

Europa wartości byłaby z pewnością odporna na tego typu zakusy. Ale Europa interesów to już całkiem inna sprawa. Jednocząca Europa po kolejnych poszerzeniach nie przypomina dziś wartości chrześcijańskiej Europy narodzonej w Rzymie w 1957 roku. Duch Traktatu z Maastricht przesycony był już filozofią neoliberalnego myślenia, zwłaszcza zaś w mechanizmach wykreowanej wówczas wspólnej waluty euro.

Pierwsze kryzysy finansowe w strefie euro wykazały ogromne luki w głównym filarze Unii, jaką powinna być polityka solidarności. Gwałtownie rosnąca dominacja finansowa Niemiec w ramach Wspólnoty odzwierciedla korzyści

wynikające dla najsilniejszych gospodarek z działań opartych na mechanizmach geoeconomicznych, a nie tych działań, które oparte byłyby na europejskich wartościach. Uwidocznili to najwyraźniej kryzys migracyjny wynikający bardziej z troski o interesy najbogatszych gospodarek, a nie z troski o europejską tożsamość kulturową, religijną czy narodową.

Na skrzyżowaniu tych wszystkich trzech tendencji znalazła się między innymi Polska. I to nie tylko z tego powodu, że reprezentuje największe państwo Europy Środkowej.

2. WEWNĘTRZNE UWARUNKOWANIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ III RP

Polska polityka zagraniczna od samego początku istnienia III RP znalazła się pod wyraźnym wpływem uwarunkowań historycznych i geograficznych. To uwarunkowania historyczne determinowały jej główne aspiracje, cele i rolę w na nowo kształtującym się postzimnowojennym łańdź. Geografia była tu tylko fatalistycznym uzupełnieniem.

Półwiecze sowieckiej zależności, towarzysząca temu pamięć o sowieckiej okupacji wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej w latach 1939–1945, a sięgając głębiej, pamięć o ponad stuleciu zaboru rosyjskiego, pchnęły bezdyskusyjnie odrodzoną Polskę ku Zachodowi w ramiona Paktu Północnoatlantyckiego, Stanom Zjednoczonym i Unii Europejskiej. Wyborem fundamentalnym III RP było ściśle związanie się ze światem cywilizacji euroatlantyckiej.

Drugim jednak czynnikiem, dominującym nad celami polskiej dyplomacji w całym dotychczasowym okresie III RP, było przyjęcie od samego początku, jako zasady nadrzędnej, zwłaszcza na odcinku polityki wschodniej, generalnych zarysów koncepcji sformułowanych wcześniej w tandemie Giedroyc–Mierosławski. Z czasem, po wszczępieniu do tych koncepcji wątków zdecydowanie antyrosyjskich, zaowocowały one nowymi wersjami idei Międzomorza, a następnie Trójmorza, co nadało polskiej polityce wschodniej konfliktogenny charakter z Rosją².

Przystąpienie Polski do UE i NATO w istocie rzeczy stanowiło wielką ucieczkę Polski ze Wschodu. Ucieczkę od zależności od Rosji. Z czasem jednak, a najwyraźniej po przyjęciu w 2000 roku przez Brukselę strategii Procesu Lizbońskiego, okazało się, że światowe aspiracje Unii Europejskiej, a w tym zwłaszcza dominujących w jej łonie Niemiec, w coraz to większym stopniu

² A.D. Rotfeld, *Polityka suwerennej Polski w niestabilnym świecie*, „Sprawy Międzynarodowe” 2008 nr 4, s. 7.

uzależnione były od dobrych relacji z Rosją i od możliwości wykorzystywania surowców i rynków wschodnich³.

W okresie największego nasilenia tej tendencji, w drugiej dekadzie XXI wieku, odzwierciedlała to coraz to większa przeciwstawność poglądów Polski i Niemiec na sprawy bezpieczeństwa energetycznego Europy, a w konsekwencji, na ukierunkowania ewolucji europejskiego procesu integracyjnego. I tu dochodzi kolejny czynnik, determinujący wewnętrzne uwarunkowania polityki zagranicznej Polski, czyli stosunki z NATO i ze Stanami Zjednoczonymi w szczególności.

Polska przez dłuższy czas próbowała w swojej polityce zagranicznej pogodzić ze sobą podejście szersze – euroatlantyckie, z węższym – proamerykańskim atlantyzmem. Ogólnie różnice pomiędzy obiema koncepcjami polegały na akceptowaniu w euroatlantyckim ujęciu unijnego postulowania budowania świata wielobiegunowego z podmiotową rolą Unii Europejskiej, a w ujęciu atlantyckim – na rozumieniu amerykańskich działań zmierzających do utrzymania hegemonii na świecie⁴.

Jak pisze Ryszard Zięba, Polska tuż po 2001 roku stanęła w swojej polityce zagranicznej na pozycjach zdecydowanego atlantyzmu, przyjmując wobec Stanów Zjednoczonych formułę tak zwanego „bandwagoningu”, czyli państwa chroniącego się pod parasolem ochronnym najsilniejszego mocarstwa⁵. Ryszard Bobrowski podkreśla, że Polska wkrótce po przystąpieniu do Unii Europejskiej stała się w rzeczywistości instrumentem amerykańskiej rozgrywki z Brukselą, podejmującą w pierwszej dekadzie XXI wieku wyraźne kroki w stronę politycznego usamodzielnienia się. To wtedy właśnie prezydent Francji J. Chirac określił Polskę mianem „konia trojańskiego Stanów Zjednoczonych w Europie”⁶.

Z drugiej zaś strony, zdaniem Ryszarda Zięby, w okresie prezydentury George’a Busha Stany Zjednoczone wkomponowały Polskę w realizowanie swojej polityki wobec Rosji na obszarach Europy Wschodniej (Gruzja i Ukraina).

³ K. Kik, *Światowe aspiracje Unii Europejskiej*, Wyd. Wyższej Szkoły Prawa i Administracji, Kielce 2008, s. 85–111.

⁴ K. Pełczyńska-Nałęcz, *Dokąd sięgają granice Zachodu?, Rosyjsko-polskie konflikty strategiczne*, OSW, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/raport-osw/2010-03-18/dokad-siegaja-granice-zachodu-rosyjsko-polskie-konflikty> oraz A. Skrzypek, *Geopolityka Miedzyniorza i jej wpływ na stosunki Polski z Rosją* [w:] St. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Geopolityka w stosunkach Polski z Rosją*, Wydawnictwo OSW Warszawa 2012, s. 11.

⁵ R. Zięba, *Polityka zagraniczna Polski w strefie euroatlantyckiej*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2013, s. 53.

⁶ R. Bobrowski, *O potrzebie polskiej polityki zagranicznej u progu rządów PIS w 2005 roku*, „Przegląd Środkowoeuropejski” 2005, nr 1.

Ustawiło to Polskę na wyraźnie konfliktowym kursie zarówno wobec Rosji, jak i Niemiec, które ciągle upatrywały korzyści ze współpracy z Rosją i to także dla swojej europejskiej gospodarki. Ukierunkowało to także polską politykę na konfliktowy kurs wobec głównego nurtu w europejskim procesie integracyjnym, zmierzającym ewidentnie ku daleko idącej federalizacji Europy.

Wpłynęło to zdecydowanie na zmianę preferencji w polskiej polityce bezpieczeństwa, stawiającej coraz to wyraźniej na gwarancje amerykańskie, a mniej na europejskie. To zaś spowodowało stopniowe marginalizowanie roli i znaczenia Polski w polityce wewnętrznej Unii Europejskiej i coraz to dalej idące jej antagonizowanie z aspiracjami, z jednej strony Rosji, a z drugiej – dominujących w Europie Niemiec.

Wszystkie te zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania polskiej polityki zagranicznej uwidaczniały się wyraźnie zarówno w założeniach, jak i w realizacji jej regionalnych aspektów. Odnosi się to zwłaszcza do jej czterech, w przekonaniu autora niniejszej pracy, najważniejszych inicjatyw w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

3. WSPÓŁPRACA WYSZEHRADZKA

Narodziny Trójkąta Wyszehradzkiego sięgają swą genezą końcowej fazy systemów socjalistycznych, kiedy to głównym celem Polski, Czechosłowacji i Węgier było skoordynowanie działań dla rozwiązania Układu Warszawskiego, RWPG i wyprowadzenia wojsk radzieckich z Europy Środkowej⁷. Był to zatem program o charakterze negatywnym, którego realizacja stanowiła warunek budowania założeń konstruktywnych w polityce zagranicznych państw Europy Środkowej.

Otwarcie dla etapu drugiego było utworzenie w lutym 1991 roku Trójkąta Wyszehradzkiego i przyjętej przy tej okazji treści Deklaracji Wyszehradzkiej. Celem zasadniczym etapu drugiego było podjęcie wspólnych, skoordynowanych działań zmierzających do pełnego włączenia państw wyszehradzkich do zachodnich struktur polityczno-gospodarczych i do euroatlantyckiej struktury bezpieczeństwa (NATO)⁸. Spełnienie zadań etapu drugiego, po włączeniu państw wyszehradzkich (dalej V-4) w 1999 roku do NATO, a w maju 2004 roku do Unii Europejskiej, stworzyło grunt pod zwiększenie spójności

⁷ J. Madera, *Polska polityka zagraniczna. Europa Środkowo-Wschodnia 1989–2003*, Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2013, s. 131.

⁸ „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej – 2002”, ed.PISM, Warszawa 2003, s. 162.

wtedy już wyszehradzkiego czworokąta i do przyjęcia całkowicie nowych, wyraźniej też zróżnicowanych celów państw wyszehradzkich⁹.

Nowe cele współpracy wyszehradzkiej zostały sformułowane 12 czerwca 2004 roku w czeskim Kromerizu i tym razem były to już cele do osiągnięcia w ramach UE i w duchu wyraźnych korzyści dla państw wyszehradzkich¹⁰. Cele te jednak nie były na tyle zobowiązujące, by zachodziła potrzeba ściślejszej integracji państw V-4. Grupa działała nadal na luźnych zasadach preakcesyjnych. Zrezygnowano zatem z budowania w ramach Unii Europejskiej bardziej zinstytucjonalizowanego sojuszu. Doszło natomiast do utrwalenia swobodnej współpracy wokół wspólnie ustalanych priorytetów. Wspólnota wyszehradzka przyjęła formułę nieformalnego instrumentu kreowania i wspierania wspólnych interesów na forum Unii – coś w rodzaju specyficznej, niesformalizowanej grupy nacisku na forum instytucji unijnych.

Grupa Wyszehradzka przekształciła się w rodzaj swoistej platformy na rzecz dialogu pomiędzy współpracującymi państwami, a jednocześnie, jako V-4, w platformę skorelowanego dialogu z państwami spoza Unii, a w tym zwłaszcza z państwami Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej (Bałkany).

Bruksela również tak postrzegała V-4 tzn. nie traktowała Grupy Wyszehradzkiej jako zorganizowanej i odrębnej grupy państw dysponujących odrębnym, wspólnym stanowiskiem i odrębną pozycją w ramach Unii. Dla Brukseli był to raczej rodzaj „klubu dyskusyjnego” i platformy okazjonalnego budowania wspólnego stanowiska w różnych sprawach¹¹. W ramach Unii Europejskiej nie przyjęto zatem żadnego dokumentu wskazującego na traktowanie V-4 jako odrębnej struktury.

Grupa Wyszehradzka po przystąpieniu do UE nie stanowi więc żadnej organizacji o charakterze międzynarodowym, żadnej formuły sojuszu i nie mając charakteru zinstytucjonalizowanego, nie ponosi prawie żadnych kosztów biurokratycznych¹².

Co więcej, nie stworzono w jej ramach żadnego mechanizmu egzekwowania wzajemnych, opartych na konsensusie ustaleń. Same zaś podjęte w trakcie wyszehradzkich szczytów ustalenia nie są dla ich uczestników wiążące. Jak

⁹ W 1993 roku doszło do wyodrębnienia się Słowacji z dotychczas jednolitego państwa czeskosłowackiego.

¹⁰ A. Czyż, *Współpraca regionalna państw Grupy Wyszehradzkiej*, „Doświadczenia i Perspektywy”, Katowice 2018, s. 162.

¹¹ A. Gostyńska, R. Parker, *Towards a V-4 position on the future of Europe. Report of the Polish Institute of the International Affairs*, Warszawa 2012, s. 11.

¹² A. Czyż, *Współpraca...*, *op. cit.*, s. 79.

pisze znawczyni problematyki – Anna Czyż – współpraca wyszehradzka to raczej rodzaj „forum konsultacyjnego” dla wymiany poglądów, uzgadniania stanowisk i podejmowania skoordynowanych działań w kręgu głów państw i rządów oraz reprezentujących ich ministrów.

Można postawić pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy: dlaczego współdziałające ze sobą od 28 lat państwa nie były zdolne w tym czasie do pokonania barier na drodze do zinstytucjonalizowania współpracy?

W odpowiedzi wskazać można kilka istotnych powodów.

Pierwszy z nich wynika z preferowania przez poszczególne państwa wyszehradzkie różnych kierunków geograficznych jako priorytetów swojej polityki zagranicznej. Tylko Polska trzyma się tu swoich tradycyjnych, historycznych ukierunkowań, ustawiając swoje aspiracje niemal wyłącznie ku wschodowi, w stronę Białorusi, Ukrainy czy Gruzji. To Polska wsparta przez Szwecję skłoniła swoich partnerów wyszehradzkich do uznania za jeden z głównych priorytetów wyszehradzkich Partnerstwa Wschodniego, przekształcając V-4 w jeden z głównych instrumentów budzenia na Ukrainie apiracji prounijnych i pronatowskich. To Polska zatem starała się przekształcić V-4 w instrument zwalczania wpływów rosyjskich w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. I to Polska także stała się w ramach Wyszehradu jedynym, zdecydowanym zwolennikiem wprowadzenia i kontynuowania sankcji antyrosyjskich w kontekście dramatu ukraińskiego. W efekcie, to również Polska, a wraz z nią cała V-4, zostały pozbawione wpływu na przebieg konfliktu ukraińskiego. Polska znalazła się poza formatem normandzkim, a w ramach V-4 Węgry, Słowacja i Czechy nie były entuzjastami antyrosyjskich sankcji. Polsce nie udało się zatem pozyskać swoich wyszehradzkich partnerów do preferowanej przez siebie polityki wschodniej na odcinku ukraińskim. Co więcej, odwrotnie niż Warszawa, Budapeszt, Praga i Bratysława zajęły odmienne stanowiska wobec idei współpracy gospodarczej z Rosją. Stolice te utożsamiały się w tym względzie bardziej z Berlinem niż z Warszawą.

Czechy od samego początku wyraźnie marginalizowały znaczenie Wyszehradu w swojej polityce zagranicznej. Kierujący się bardziej pragmatycznymi przesłankami Czesi odrzucali możliwość kontynuowania konfliktu europejskiego na linii Wschód–Zachód. Nie odczuwali zagrożenia ze strony Rosji i nie chcieli dopuścić do pogorszenia swoich relacji z Niemcami, z którymi właśnie w 2015 roku zainicjowali perspektywiczny dialog strategiczny¹³.

¹³ W. Dostal, *Understanding polish Intermarium: Trap or Triumph for the Visegrad Group?*, „AMO Policy Paper” 2016, nr 2.

Czesi nie akceptowali ani przywództwa polskiego w V-4, ani sugerowanego przez Polskę ukierunkowania polityki wschodniej. Preferowali oni inny kierunek współdziałania, mianowicie chcieli ściślejszej współpracy z Austrią i Słowacją, co uzewnętrznili utworzeniem w styczniu 2015 roku tak zwanego Trójkąta Sławkowskiego, złożonego z Czech, Słowacji i Austrii. Była to, z jednej strony próba utworzenia nowej, odmiennej wobec V-4, alternatywy regionalnej, a z drugiej strony próba poszerzenia współpracy wyszehradzkiej o Austrię, co prowadziłoby zapewne do osłabienia w V-4 znaczenia Polski. Miało to też na celu doprowadzenie do zmiany ukierunkowania polityki państw wyszehradzkich. Słowacy akceptowali częściowo preferencje czeskie, a zwłaszcza skierowania preferencji w polityce zewnętrznej V-4 na południe, ku państwom bałkańskim¹⁴.

Paradoksalnie, i to w jeszcze większym stopniu, także Węgrom nie pasowały ukierunkowania polskiej polityki wschodniej. Zwłaszcza w epoce politycznej dominacji Viktora Orbana. Po pierwsze dlatego, że rozwój gospodarki węgierskiej Orban widział w ściślejszej współpracy z Rosją. Dlatego też był przeciwny kontynuowaniu antyrosyjskich sankcji. Po drugie dlatego, że Orban zajmował wobec Ukrainy stanowisko odmienne od polskiego. Dążył bowiem do przeforsowania, co najmniej, autonomii dla Węgrów na Zakarpaciu, z którego to względu nie darzyły one nadmierną sympatią rządów Petra Poroszenki. W interesach kierowanej przez Orbana polityki wschodniej więcej było zbieżności z interesami Rosji niż Polski. I po trzecie, Węgry Orbana preferowały inny niż Polska kierunek Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, a zwłaszcza inny charakter zaangażowań węgierskich w regionie.

Orban chciał odtworzyć na nowo pro-węgierski basen karpacki obejmujący zasiedlone częściowo przez Węgrów państwa bałkańskie, takie jak Rumunia, Słowacja, Chorwacja, Serbia i... nawet Ukraina ze swoim obwodem Zakarpackim. A dla realizacji tego typu aspiracji potrzebna mu była bardziej łaskawość Moskwy niż Warszawy¹⁵.

Na koniec problem fundamentalny: spojrzenie V-4 na problemy polityki bezpieczeństwa w regionie. Poza Polską, żaden z krajów wyszehradzkich nie widział istotnego zagrożenia ze strony Rosji, nawet w kontekście konfliktu ukraińskiego i aneksji Krymu. W pewnym stopniu było to odzwierciedleniem faktu, że tylko Polska sąsiaduje bezpośrednio z Rosją i to głównie z enklawą

¹⁴ D. Kałan, *The Slavkov Triangle: A Rival for the Visegrad Group?* „PISM Bulletin” 2015, nr 19.

¹⁵ D. Heij, *Chrystus narodów*. „Dziennik Gazeta Prawna”, 20–22.07.2018 oraz W. Gadamski, *Wirtualne mocarstwo Orbana*, „Gazeta Wyborcza”, 31.08.2018, Z. Szczerek, *Międzymorze Orbana*, „Polityka” 14–21.08.2018, s. 46.

kaliningradzką. Polska zatem nie ma w V-4 sojuszników dla swoich starań o wzmocnienie wschodniej flanki NATO, a zwłaszcza dla starań o umieszczenie w Polsce stałej bazy amerykańskiej. Polska wyraźnie postawiła na amerykańskie gwarancje bezpieczeństwa, stawiając tym swoiste wotum nieufności dla tego typu gwarancji ze strony Unii Europejskiej.

Czechy i Słowacja, odrzucając możliwość instalowania na swoim terytorium baz NATO i Stanów Zjednoczonych, wraz z Węgrami preferują zdecydowanie ideę rozbudowywania unijnych zdolności obronnych. Oczekiwania i sama polityka bezpieczeństwa państw wyszehradzkich są w tym kontekście rozbieżne.

4. W KRĘGU FORMATU BUKARESZAŃSKIEGO

W polityce zagranicznej Polski od połowy drugiej dekady XXI wieku pierwszeństwo odgrywają preferencje związane przede wszystkim z problemami bezpieczeństwa zewnętrznego. Warszawa zaczęła postrzegać jako zagrożenia te płynące głównie ze Wschodu, od neoimperialnej Rosji. Współpraca wyszehradzka nie stanowiła w tym względzie właściwego remedium. Nadzieje lokowano zatem w antyrosyjskich aspektach polityki Stanów Zjednoczonych ukierowanych na ograniczanie swobody działań Moskwy na obszarach Wspólnoty Niepodległych Państw.

Kiedy w 2014 roku doszło do konfliktu ukraińskiego i do aneksji Krymu, trzy państwa bałtyckie (Litwa, Łotwa i Estonia) oraz Polska i Rumunia uznały zagrożenia dla suwerenności Ukrainy za równoznaczne z zagrożeniem dla ich suwerenności¹⁶. Polska i kraje bałtyckie wystąpiły na szczycie NATO w Newport (4–5.09.2014) z postulatami rozmieszczenia na wschodniej flance Sojuszu stałych baz NATO.

Ponieważ w Newport, pod wpływem Niemiec i Francji, przyjęto kompromisowe w tym względzie stanowisko, Warszawa z Bukaresztem podjęła się próby wymuszenia na Sojuszu Atlantyckim takiej decyzji przez zorganizowanie zgodnego w tym względzie stanowiska należących do NATO państw Europy Środkowo-Wschodniej.

W listopadzie 2015 roku z inicjatywy Polski i Rumunii narodził się, w trakcie miniszczytu NATO w Bukareszcie, tak zwany Format bukaresztański, czyli współpraca dziewięciu państw wschodniej flanki Paktu na rzecz wzmocnienia obecności sił Paktu na terenach państw bałtyckich Polski i Rumunii.

¹⁶ P. Szymański, T. Dąbrowski, *NATO eastern flank – a new Paradigm*, „OSW Analyses”, 3 VII 2016.

W Ramach „bukaresztańskiej dziewiątki”, poza Bułgarią znalazły się także państwa wyszehradzkie inspirowane przez Polskę, lecz niepodjęające prawie żadnych inicjatyw na tym polu.

Oznaczało to, że Polska poszukuje zwiększenia możliwości zrealizowania swoich aspiracji poza Grupą Wyszehradzką, traktując jednak jej obecność w ramach „bukaresztańskiej dziewiątki” jako większe uwiarygodnienie i wzmocnienie swoich pozycji.

„G-7” stanowi więc z jednej strony formułę nieformalnej współpracy państw wschodniej flanki NATO, a z drugiej strony – instrument nacisku na kierownictwo Paktu w duchu spełnienia zgłaszanych przez te państwa aspiracji na płaszczyźnie bezpieczeństwa. Miało to z jednej strony osłabić niechętną tym aspiracjom postawę Niemiec i Francji, a z drugiej, wspomóc Stany Zjednoczone w ich dążeniach do ograniczania swobody ruchów Rosji na obszarach byłego ZSRR.

Zatem od samego początku, Format bukaresztański był oparty na polsko-rumuńskim filarze, bo to właśnie te państwa wykazywały najdalej idące zainteresowanie rozmieszczeniem baz amerykańskich w południowej i północnej części wschodniej flanki NATO. Współpraca ta była dla Polski o tyle istotna, że istniał już w tym względzie polsko-rumuński precedens. To w Rumunii właśnie, a także w Bułgarii, znajdowały się rotacyjne bazy amerykańskich marines. W Rumunii planowano dodatkowo rychłe uruchomienie amerykańskiej obronnej bazy raketowej. Warszawa chciała więc powtórzyć to na swoim terytorium, a nawet pójść o wiele dalej, starając się o rozmieszczenie na swoim terytorium rakiet Patriot.

Współdziałanie Polski i Rumunii w ramach „G-9” pomogło w przyjęciu ustaleń szczytu NATO w Warszawie w listopadzie 2016 roku. W Warszawie dookreślono bowiem strukturę wschodniej flanki NATO, uznając, że składa się ona z państw bałtyckich, Polski i Rumunii¹⁷. W Polsce i w krajach bałtyckich zdecydowano się na rozmieszczenie czterech grup batalionowych Paktu. Taka wielonarodowa grupa miała powstać na terenie Rumunii. A co równie ważne, w polskim Radzikowie miała powstać baza dla natowskiego systemu obrony antyrakietowej. Warszawski szczyt NATO wykazał zatem skuteczność działania Formatu bukaresztańskiego.

Nic więc dziwnego, że tuż po warszawskim szczycie Paktu zarówno Polska, jak i Rumunia zdecydowały się na swoistą instytucjonalizację Formatu bukaresztańskiego. Wprowadzono zasadę regularnych, odbywanych co dwa

¹⁷ *Ibidem*.

lata spotkań szefów rządów, ministrów spraw zagranicznych oraz ministrów obrony.

Generalnie rzecz ujmując, bukaresztańska dziewiątka opowiadała się zdecydowanie za preferowaniem utrzymywania euroatlantyckiego sojuszu w kwestiach bezpieczeństwa, wspierając nade wszystko amerykański punkt widzenia¹⁸. Zaznaczało się to wyraźnie w trakcie szczytów NATO w latach 2017 i 2018. Stany Zjednoczone mogły liczyć na pomoc Formatu w przekonaniu Francji i Niemiec dla sugerowanych przez Waszyngton propozycji. Można zaryzykować wręcz tezę, że G-9 stanowiło rodzaj instrumentu polityki Stanów Zjednoczonych na kierunku wschodnim. Jednak G-9 stanowiło ograniczoną, sprowadzoną jedynie do problemów bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej formułę w polityce wschodniej Warszawy. Aby uczynić zadość regionalnym aspiracjom Warszawy, formuły inicjatyw regionalnych musiały wychodzić daleko poza wymiar instrumentalny i fragmentaryczny (tj. ograniczony jedynie do kwestii bezpieczeństwa).

Aspiracje takie spełniała natomiast wysunięta właśnie w 2015 roku koncepcja Trójmorza.

5. W FORMULE TRÓJMORZA

Żadna z regionalnych inicjatyw III RP nie oddaje tak dokładnie ducha polskich aspiracji, i to zarówno w Europie, jak i w Europie Środkowo-Wschodniej, jak polsko-chorwacka inicjatywa Trójmorza.

Kiedy współpraca wyszechradzka uwidoczniła wszystkie swoje mankamenty i stała się mało przydatna dla polskich aspiracji regionalnych, w sukurs przyszły Stany Zjednoczone i animowane przez nie niektóre państwa bałkańskie. Co prawda, idea Trójmorza była pomysłem polskim, zrealizowanym z pomocą Chorwacji, to jednak warto pójść tropem myśli Michała Kobosko – dyrektora polskiego biura Atlantic Council, który informuje, że idea ta zrodziła się jeszcze wcześniej w Nowym Jorku (też w 2015 r.), kiedy Polska z Chorwacją stały się gospodarzami spotkania inicjującego ten pomysł¹⁹.

Wszystkie pierwsze szczyty Trójmorza odbywały się w obecności najważniejszych amerykańskich polityków. Uczestnikiem pierwszego z nich w 2016 roku był gen. James Jones – były doradca George’a Busha i Baracka

¹⁸ „Joint statement by the ministers of foreign affairs of Bucarest 9 Format”, Bucarest 10 XI 2017.

¹⁹ M. Kobosko, *Trójmorze i co dalej?*, „Rzeczpospolita” 27.07.2018, s. 10.

Obamy. Honorowym uczestnikiem drugiego szczytu w 2017 roku w Warszawie był sam prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump, który nadał zresztą całej inicjatywie swój patronat. Trzeci szczyt odbył się w 2018 roku w Waszyngtonie. Nic w tym dziwnego, że jeden ze znaczących znawców problemu – Marek Chodakiewicz – sformułował tezę, że bez amerykańskiego patronatu nie ma możliwości zrealizowania tej inicjatywy²⁰.

Sama koncepcja Trójmorza stanowi nawiązanie do starej, sformułowanej jeszcze w epoce Józefa Piłsudskiego koncepcji Międzymorza dostosowanej teraz do warunków i wymogów funkcjonowania Polski w ramach Unii Europejskiej. Do koncepcji tej nawiązywał już wcześniej prezydent Lech Kaczyński w nieco innych okolicznościach. Teraz wrócił do niej prezydent Andrzej Duda, dopasowując ją do nowych okoliczności. Idea ta obejmuje teraz 12 państw członkowskich UE, państw znajdujących się na południowych i wschodnich jej obrzeżach²¹. Należą więc do niej kraje bałtyckie, państwa wyszehradzkie wraz z preferowaną przez Czechy i Słowację Austrią. Jest Bułgaria i Rumunia wchodzące wraz z Polską w skład Formatu bukaresztańskiego, a także Chorwacja i Słowenia. Kraje Trójmorza to ponad 1,2 mln kilometrów kwadratowych (27% obszaru całej Unii) i 111 mln jej obywateli (dane z 2017 r.). Wartość PKB wynosi 3,3 biliona dolarów (dane z 2017 r.), a więc licząca się część gospodarki unijnej. Jest to zatem siła ekonomiczna i polityczna przewyższająca znaczenie V-4. W przypadku przejścia w niej inicjatywy przez Polskę i z błogosławieństwem Donalda Trumpa dałoby to Warszawie poważny argument w rozgrywce z Brukselą, a nawet i z Niemcami. Jak stwierdził bowiem prezydencki minister Krzysztof Szczerski – jednym z argumentów na rzecz utworzenia tej inicjatywy było dążenie do zredukowania semiperyferyjności państw tego regionu w dotychczasowym funkcjonowaniu Unii²². Oficjalnym celem Trójmorza było wyraźne upodmiotowienie całego regionu w ramach Unii, a poprzez to, przejście przez państwa regionu większego znaczenia w decydowaniu o przyszłości UE.

W pierwszej fazie funkcjonowania Trójmorza jego cele nastawiono na problemy gospodarki. Zgodnie bowiem z treścią wspólnego oświadczenia z Dubrownika (sierpień 2016 r.) Trójmorze miało stanowić rodzaj nieformalnej platformy do wspierania działań i projektów transgranicznych oraz

²⁰ M. Chodakiewicz, *Międzymorze*, PWN Biblioteka Wolności, Warszawa 2017, s. 421.

²¹ Polska, Austria, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Chorwacja, Słowenia, Litwa, Łotwa i Estonia.

²² K. Szczerski, *Utopia Europejska. Kryzys integracji i polska inicjatywa naprawy*, Kraków 2017, s. 187.

makroekonomicznych o strategicznym znaczeniu. Miały to być przede wszystkim projekty energetyczne, transportowe i gospodarcze²³.

Generalnym, praktycznie nowym zamysłem tej inicjatywy było pogłębienie współdziałania gospodarek regionu według osi północ-południe. Kolejnym celem była współpraca wschodniej części UE z jej zachodnim wymiarem na bardziej partnerskich warunkach.

Warszawski szczyt Trójmorza wytyczył nowe priorytety w gospodarce regionu. Były to już nie tylko szlaki komunikacyjne na linię północ-południe, ale też biegnące po tej linii gazociągi. Punktem ciężkości stało się więc bezpieczeństwo energetyczne regionu oparte na dostawach amerykańskiego gazu skroplonego LNG, płynącego od polskiego Świnoujścia po chorwacką wyspę Krk. Ustalenia warszawskiego szczytu Trójmorza wykazały rzeczywisty charakter tej koncepcji. Jego ostrze nakierowane było z jednej strony przeciwko interesom jednocześnie Rosji i Niemiec, a z drugiej strony, otwierało to nowy front walki z Brukselą o dalsze ukierunkowanie europejskich procesów integracyjnych.

Ostrze antyrosyjskie widoczne było nie tylko w próbach tworzenia nowych instrumentów na rzecz uwolnienia Europy Środkowo-Wschodniej od rosyjskiego uzależnienia surowcowego. Chodziło bowiem także o stworzenie spójnego bloku ograniczającego swobodę manewru Rosji na obszarach pomiędzy UE a Rosją. Dotyczyło to głównie Ukrainy i Białorusi.

Jednak był to także ruch sprzeczny z interesami Niemiec, bo stawano w poprzek ich aspiracji zacieśniania współpracy z Rosją (Nordstream 1 i 2), tworzącą grunt dla zwiększającej konkurencyjność gospodarki niemieckiej w ramach Unii. Było to więc budowanie wspólnego frontu przez część państw Unii w konflikcie z celami i aspiracjami gospodarki niemieckiej, a jednocześnie wspieranie jej amerykańskiego adwersarza niezbyt zainteresowanego spójnością polityczną UE.

Nic zatem dziwnego, że ustalenia z Warszawy i Waszyngtonu nie bardzo odpowiadały wszystkim sygnatariuszom inicjatywy, w tym zwłaszcza Czechom, Węgrom i Słowakom. Węgry właśnie wtedy negocjowały z Rosją stabilne dostawy rosyjskiego gazu. Czechy najbardziej otwarcie krytykowały antyniemieckie i antyunijne aspekty Trójmorza. Zdaniem polityków czeskich, takie ukierunkowanie współpracy energetycznej ze Stanami Zjednoczonymi, jakie planowano w ramach Trójmorza, mogłoby doprowadzić do rozluźnienia związków Unii z Rosją, a to byłoby niezgodne nawet z interesami czeskimi²⁴.

²³ *The Joint Statement on the Three Seas Initiative*, „The Dubrovnik Statement”, Dubrovnik 25.08.2016.

²⁴ N. Lasakova, *Three Seas Initiative – An antirussian policy?*, „Ustav Mezinarodni Vztahu”, Praha 01.08.2017.

Jeden ze znanych politologów czeskich Wit Dostal dostrzegł w inicjatywie Trójmorza zagrożenie dla spójności Unii, twierdząc, że zmierza ona wyraźnie do stworzenia w łonie Wspólnoty grupy państw zmierzających do zrównoważenia dotychczasowej dominacji państw zachodniej części kontynentu w procesach integracyjnych. Chodziło tu oczywiście o próby zrównoważenia roli Niemiec i Francji²⁵. Stąd też Czesi i Słowacy dopatrywali się w inicjatywie Trójmorza formy klina wbijanego przez Donalda Trumpa w dotychczasową jedność Unii Europejskiej²⁶.

W tej sytuacji zarówno Praga, jak i Bratysława podejrzliwie traktowały projekt Trójmorza, nie chcąc dać się wciągnąć w konflikt z Brukselą i Berlinem²⁷.

Rosjanie zaś ze swojej strony dostrzegali w Trójmorzu rodzaj „podjętej na nowo przez Polskę idei kordonu sanitarnego mającego trwale oddzielać Rosję od Unii Europejskiej”²⁸.

Wyszehradzcy partnerzy Polski nie traktowali zatem idei Trójmorza nazbyt pozytywnie. Punkt ciężkości tej inicjatywy został zawieszony na obawiających się Rosji Bałtach i liczących na Stany Zjednoczone Rumunach i Chorwatach.

W takim też kontekście, jako na rodzaj swoistej anomalii, należy spojrzeć na zaangażowanie się Polski w inną inicjatywę regionalną, na zgłoszoną przez Chiny szesnastu krajom Europy Środkowo-Wschodniej koncepcję: „Jednego pasa – Jednej Drogi”.

6. W KRĘGU CHIŃSKIEGO NOWEGO JEDWABNEGO SZLAKU

Zdaniem niemieckiego politologa z frankfurckiego Instytutu Badań nad Pokojem chiński pomysł przywrócenia nowej wersji Jedwabnego Szlaku ma zdecydowanie amerykański trop i wiąże się ze zwrotem Stanów Zjednoczonych ku Pacyfikowi celem zawężenia tam pola manewru odradzającej się potęgi Chin. Pekin, nie chcąc już na tym etapie konfrontacji z Amerykanami, skierował swoją ekspansję gospodarczą na Zachód, przez Azję Środkową ku Europie, by tam w pierwszej kolejności szukać fundamentów dla przyszłej

²⁵ W. Dostal, *Understanding New Polish Intermarium: Trap or triumph?*, „AMO Policy Paper” 2016, nr 3.

²⁶ Z. Szczerek, *Trump między morzami*, „Polityka” 2017, nr 26, s. 44.

²⁷ W. Dostal, *Intermarium: The story of the pipe dream coming from Warsaw*, „Forum of Visegrad Studies”, 28.12.2016.

²⁸ G. Meseżnikov, *What is Intermarium?. Look into russian mirror*, „Globsec Policy Institute”, 16.12.2016.

światowej potęgi Chin²⁹. Celem strategicznym były tu między innymi Kraje Europy Zachodniej, jej rynki, kapitał i technologie.

Z drugiej strony, aspirująca do roli znaczącego podmiotu gospodarki światowej Unia, właśnie u progu XXI wieku, w ramach procesu lizbońskiego uznała, że możliwości zrealizowania swego snu o potęgę ekonomiczną będą nieskuteczne bez wykorzystania potencjału Wschodu.

Początkowo myślano głównie o potencjale surowcowym Rosji. Z czasem jednak objęto tymi planami także Chiny, co odnotowano w dokumencie z 2003 roku pt. „Europejska strategia bezpieczeństwa – Chiny”. Państwo Środka uznano za partnera strategicznego Unii Europejskiej³⁰.

W konsekwencji już w 2016 roku Unia Europejska stała się największym partnerem handlowym Chin, a Chiny stały się drugim, po Stanach Zjednoczonych, partnerem handlowym Unii Europejskiej³¹. Co jednak ciekawe, to Niemcy w ramach Unii stały się głównym partnerem gospodarczym Chin, a Chiny stały się już w 2016 roku głównym partnerem handlowym Niemiec, wyprzedzając w tym względzie Stany Zjednoczone.

Było to w pewnym sensie jednym z pierwszych skutków polityki nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa. Niemcy stały się dla Pekinu pożądanym filarem chińskich wpływów gospodarczych w Europie.

Należy tu wspomnieć także o innym podmiocie chińskiej gry geoeconomicznej w Eurazji, mianowicie o Rosji. Moskwa w tym czasie, obciążona zachodnimi sankcjami w warunkach konfliktu ukraińskiego, szukała również wsparcia w chińskiej potęgę gospodarczej. Prezydent Rosji Władimir Putin skłonny był już w 2015 roku podporządkować swoje plany budowania Unii Euroazjatyckiej strategicznym zamysłom Chin i wkomponować ją w plany Pekinu.

W maju 2015 roku doszło do powiązania ze sobą dwu wielkich projektów: chińskiego Nowego Jedwabnego Szlaku z rosyjskim pomysłem budowania Unii Euroazjatyckiej. Jak pisze M. Kaczmarek, Rosja postanowiła ze względów taktycznych przyłączyć się w danym momencie do silniejszego (w formule specyficznego bandwagoningu), rezygnując (na razie) z prób budowania wobec Chin potęgi równoległej. Zdaniem Kaczmareka, Putin zdecydował się na włączenie kierowanej przez siebie Unii Euroazjatyckiej do forsowanej już od dwóch lat przez Chiny koncepcji Nowego Jedwabnego Szlaku. Pojawiła

²⁹ H.-J. Spanger, *Russia's Turn Eastward, China's Turn Westward: Cooperation and conflict on the New Silk Road*, „Russia in Global Affairs”, 2016, nr 140.

³⁰ K. Kik, *Światowe aspiracje Unii Europejskiej, Główne motywy i podstawowe kierunki działania*, Wydawnictwo WSEiP, Kielce 2008, s. 80–120.

³¹ A.G. Herrero, K.C. Kwok, L. Xandong, T. Summers, Z. Jansheng, *EU-China – economic relations to 2025*, „Building the common future”, September 2017.

się przy tej okazji wizja stworzenia nowej, wielkiej Eurazji opartej na pomysłach stworzenia sieci dwu- i wielostronnych porozumień handlowych i gospodarczych między Unią Eurazjatycką a Chinami, państwami Szanghajskiej Organizacji Współpracy, państwami ASEAN-u i właśnie Unią Europejską³².

Reasumując, zgłoszona w październiku 2013 roku w Astanie (Kazachstan) przez nowego prezydenta Chin Xi Jinpinga koncepcja Nowego Szlaku Jedwabnego zmierzała do przekształcenia Chin w najsilniejsze mocarstwo świata do 2049 roku (stulecie narodzin ChRL). Mocarstwo, którego wpływy miały być oparte nie tyle na sile i na politycznych podporządkowaniach, co na mechanizmach geoeconomicznych związków opartych na zasadach wzajemnie odnoszonych korzyści. Zdaniem Kaczmarek na tym etapie rozwoju koncepcja ta nie zakładała wyeliminowania obecnego porządku neoliberalnego w świecie. Miała natomiast na celu stworzenie nowej, typowo chińskiej wartości i ładu istniejących równolegle do neoliberalnego ładu narzuconego światu przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską³³. Ta nowa, chińska wartość miała przyjąć kształt nowego ładu zamkniętego w trójkącie Azji, Europy (w formule Eurazji) i opuszczonej przez wszystkich Afryki. Chiny proponowały więc formułę ładu geoeconomicznego: z jednej strony uzupełniającej dotychczasowy ład światowy, a z drugiej strony – wobec niego konkurencyjnej.

Warunkiem wykreowania preferowanego przez Pekin porządku było stworzenie systemu strukturalnych i komunikacyjnych połączeń gospodarki chińskiej z pożądanymi przez Chińczyków regionami świata, a zwłaszcza z priorytetowo traktowanymi gospodarkami państw Unii Europejskiej. Europa Środkowo-Wschodnia z dwóch powodów odgrywała tu rolę niewralgiczną.

Po pierwsze dlatego, że stanowiła swoistą bramę wjazdową do jądra ekonomicznego Unii, po drugie – w miarę niedoinwestowania i względniego zacofania gospodarczego potrzebowała inwestycji i chińskich pieniędzy. Chińczycy zaś liczyli na stworzenie w tym regionie swojego lobby zdolnego do oddziaływania na postawę Brukseli.

Jednak, zarówno dla Niemiec, jak i dla Polski, chińskie oferty mogły wydawać się obiecujące ze względu na chińską filozofię oddziaływania międzynarodowego. Jedną bowiem z zasad, jaka miałyby funkcjonować na Nowym Jedwabnym Szlaku, jest odrzucanie przez Pekin rosyjskiej polityki uzależniania i kontrolowania przestrzeni środkowo-europejskiej. Byłaby to zarówno dla Niemiec, jak i dla Polski szansa wkomponowania się w układ blokujący

³² M. Kaczmarek, W. Radkiewicz, *Rosyjska wielka Eurazja wobec Nowego Jedwabnego Szlaku. Adaptacja zamiast konkurencji*, „OSW Komentarze” 21.07.2016.

³³ M. Kaczmarek, *Jedwabna globalizacja: chińska wizja ładu międzynarodowego*, „OSW”, październik 2016.

polityczne aspiracje Rosji, a jednocześnie pozwalający na wykorzystanie jej potencjału gospodarczego.

Podkreślić należy wyraźnie, że inicjatywa stworzenia platformy szesnastu państw Europy Środkowo-Wschodniej do realizacji jednego z fragmentów Nowego Jedwabnego Szlaku była od samego początku pomysłem chińskim³⁴. Zapewnić ona miała stworzenie infrastruktury komunikacyjnej gwarantującej przepływ towarów do i z Europy Zachodniej i to zarówno od wschodniej, kontynentalnej flanki, jak i od południowej – lądowo-morskiej. Istotny jest także fakt, że inicjatywa ta pomijała zarówno Białoruś, jak i Ukrainę. Wynikało to z traktowania przez Pekin obu krajów jako rosyjskiej strefy wpływów. Z Rosją zaś na tym etapie Chiny konfrontować się nie chciały.

Kolejnym wyznacznikiem inicjatywy „16+1” było przypisanie państwom wyszehradzkim dominującej roli w realizacji tego planu. Chodziło tu zwłaszcza o dwa państwa wyszehradzkie: Polskę i Węgry. W ogóle geneza formuły „16+1” wiąże się z inicjatywami dyplomacji polskiej i rozmowami polsko-chińskimi przeprowadzonymi jeszcze w grudniu 2010 roku w Szanghaju w trakcie Targów EXPO³⁵. W wyniku przeprowadzonych wtedy rozmów przez prezydenta Bronisława Komorowskiego z władzami Chin relacje polsko-chińskie zostały podniesione do statusu partnerstwa strategicznego.

W wyniku tych ustaleń, to właśnie w Warszawie, w kwietniu 2012 roku doszło do zainaugurowania inicjatywy „16+1”, sformułowano i przyjęto także mechanizmy i zasady jej funkcjonowania oraz zaakceptowano 12 filarów, na których oparto realizację tej koncepcji. Głównym elementem chińskich zamysłów było wygenerowywanie funduszy na planowanie, a następnie współfinansowanie projektów infrastrukturalnych, tworzących wygodną dla chińskich towarów drogę do Europy i europejskich do Azji³⁶.

Polska zaangażowała się od początku w instytucjonalizację projektu „16+1”. W 2014 roku utworzono w Warszawie Sekretariat ds. Inwestycji, a w lutym 2016 roku Sekretariat ds. Morskich.

Dla Warszawy kluczowym projektem w tym zakresie stał się inspirowany przez Chiny plan zbudowania pod Łodzią wielkiego, centralnego portu lotni-

³⁴ Były to cztery państwa wyszehradzkie, trzy państwa nadbałtyckie, Rumunia i Bułgaria oraz siedem państw Bałkanów Zachodnich (Słowenia, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Albania, Macedonia i Czarnogóra).

³⁵ R. Tuszyński, *Polish perspectives on CEE – China 16+1 cooperation. (The unsuspected ukrainian factor)*, „Europolity” 2015, tom 9, nr 1.

³⁶ *Central Europe for sale: The politics of China influence*, w: J. Karasova, T. Matura, R.Q. Turcsany, M. Simelcik, *Nationale endowment for democracy*, „AMO Policy Paper” 2018 nr 3.

czego. Miał on być wielkim portem przeładunkowym oraz swoistym centrum logistyczno-przeładunkowo-magazynowym dla towarów sprowadzanych z Azji do Europy.

Chińska inicjatywa okazała się być pomocną w realizowaniu polskich aspiracji dotyczących Trójmorza. Chodzi tu o możliwość włączenia kapitału chińskiego w realizację projektów planowanych w ramach tej koncepcji. Należą do nich między innymi plany wybudowania struktury komunikacyjnej Via Baltica i Via Carpathia w pełni zgodnych z koncepcją „16+1”.

Nie analizując głębiej wszystkich inicjatyw towarzyszących zrealizowaniu celów „16+1”, należy podkreślić tylko to, że Polska bardziej stanowiła dla Chin rodzaj „bramy wjazdowej” na rynki unijne niż w pełnym tego słowa znaczeniu partnera strategicznego. Dla Warszawy natomiast inicjatywa „16+1” miała o wiele większe znaczenie. Po pierwsze, uznając priorytetową rolę Polski w tym projekcie, Chiny dowartościowywały Polskę w jej rozgrywce z Brukselą, a po drugie, pieniądze chińskie tworzyły dodatkowe źródła finansowania wielkich projektów infrastrukturalnych w regionie istotnych interesów polskich. Po trzecie zaś, stwarzało to pewien element równoważenia niektórych aspektów zagrożeń, mogących płynąć ze strony rosyjskiej. Kłóciło się to nieco z niektórymi zaangażowaniami proamerykańskimi Warszawy w regionie, ale w sumie tworzyło pewną przestrzeń dla budowania nadziei dla odzyskania przez Polskę inicjatywy w polityce regionalnej.

PODSUMOWANIE

Analizując zaangażowania Warszawy we wszystkie cztery inicjatywy regionalne, należy zadać jednak pytanie: na ile tworzą one korzystną perspektywę dla realizacji założeń polskiej racji stanu, tak jak powinno się je pojmować w drugiej dekadzie XXI wieku.

Idąc tym tropem rozumowania, trzeba też postawić pytanie fundamentalne o to, co decyduje dziś o roli i znaczeniu państw w stosunkach międzynarodowych. Zdecydowana większość racjonalnie myślących analityków odpowie, że tymi decydującymi czynnikami są: wielkość potencjału ekonomicznego, poziom konkurencyjności gospodarki i wynikające z tego, a znajdujące się w rękach państwa, zasoby kapitałowe.

Czy regionalne zaangażowania polskiej polityki zagranicznej stwarzają perspektywę dla spełnienia tych wymogów? Odpowiedź na to pytanie to już temat bardziej kompleksowej analizy.

BIBLIOGRAFIA

- Balcer A., Wójcicki K., *Polska na globalnej szachownicy*, Poltext Sp. z o.o., Warszawa.
- Chodakiewicz M., *Międzymorze*. 3S Media Sp. z o.o., Warszawa 2017.
- Csiki T., Nemeth B., *Progresives of Central Europe in Multinational Defence Cooperation. A new model?*, London 2013.
- Czyż A., *Współpraca regionalna Państw Grupy Wyszehradzkiej*, „Doświadczenia i perspektywy”, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018.
- Fuksiewicz A., *Wyrachowany Sojusznik: Węgierska polityka Europejska w obliczu zmian na kontynencie*, „ISP”, Warszawa 2017.
- Gawron-Tabor A., *Współpraca Państw Wyszehradzkich w procesie integracji europejskiej. 1989–2009*, Wyd. Marszałek, Toruń 2009.
- Gmitruk J., Stawarz A. (red.), *Stosunki Polsko-Czesko-Słowackie 1989–2005*, Wydawnictwo Muzeum Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2006.
- Janowski M., Jastrzębski M., Nowakowski Ł., Protasowicki J., *Polityka Bezpieczeństwa energetycznego państw Europy Środkowo-Wschodniej: rola i znaczenie Grupy Wyszehradzkiej*, Towarzystwo Naukowe Powszechne, Warszawa 2016.
- Jirickova A., *Defence Cooperation of the V-4*, AMO Praha 2015. *Is Visegrad stil a Central Europe Trade Mark?*, ed. Veda, Bratislava 2013.
- Kaczmarek M., *Jedwabna Globalizacja: Chińska wizja Ładu Międzynarodowego*, „OSW”, Październik 2016.
- Karaskova J., Matura T., Turcsany R.Q., Smelcik M. *Central Europe for sale: The politics of China Influence*, „AMO Policy Paper Prague” 2018, nr 3.
- Knopek J., Villa R. (red.), *Polska Polityka Zagraniczna 1989–2014*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2016.
- Krutilka O., Wołko A. (red.), *Bezplodny Sojusz: Polska i Czechy w Unii Europejskiej*, Kraków-Brno 2011.
- Kucharczyk J., Meseżnikow G. (red.), *Diverging voices, converging policies: The Visegrad States in the Ukrainian Conflict*, ed. Fundacja H. Bolla, Warszawa 2015.
- Kuźniar R., *Polityka Zagraniczna III RP*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.
- Madera J. *Polska Polityka Zagraniczna: Europa Środkowo-Wschodnia 1989–2003*, Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2013.
- Pawlak A., *Kształtowanie się Tożsamości Europy Środkowej a proces integracji europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.

- Starzyk A., Tomaszewska N., *Conception of Intermarium in Polish Foreign Policy in XXI Century*, „Toruń International Studies” 2017 nr 1.
- Szczerski K., *Utopia Europejska. Kryzys integracji i polska inicjatywa naprawy*, Biały Kruk, Kraków 2017.
- Szymański P., Dąbrowski T. *NATO Eastern Flank – a New Paradigm*, „OSW Analyses” Ośrodek Studiów Wschodnich 13 VII.2016.
- von den Putten F.P., Seamon J., Huotari M., Eckman A., Iglesias M.O. (red.), *Europe and Chinas new Silk Road*, „A Report by the European Think Tank Network on China”, Amsterdam December 2016.
- Żułowski vel Grajewski P., Matusic A.B., *Adriatic-Baltic – Black Sea Vision of Cooperation*, „Institut of Eastern Studies”, Warszawa 2017.

REGIONALNE ASPEKTY POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Streszczenie

Przyjmując za Henrym Kissingerem tezę, że świat wszedł po 1989/1991 roku w okres przejściowy od świata dwubiegunowego poprzez obecny świat jednobiegunowy (hegemonii Stanów Zjednoczonych) po świat wielobiegunowy, po nim następujący, należy zgodzić się z tezą, że okres przejściowy musi cechować się daleko idącą dynamiką przemian.

Przeanalizowano polskie próby usytuowania się w świecie okresu przejściowego, dokonano analizy uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych polskiej polityki zagranicznej w tym czasie, a następnie wkomponowano je w analizę wybranych polskich inicjatyw regionalnych okresu przejściowego. Skoncentrowano się przy tym na czterech głównych inicjatywach, czyli na współpracy Wyszehradzkiej, „Formacie bukaresztańskim”, Trójmorzu i na podjętym przez Polskę środkowo-wschodnioeuropejskim fragmencie chińskiej inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku, znanym jako inicjatywa „16+1”.

Słowa kluczowe: Unia Europejska, NATO, Czworokąt Wyszehradzki, „Format bukaresztański”, Trójmorze, chiński Nowy Jedwabny Szlak

REGIONAL ASPECTS OF POLAND'S FOREIGN POLICY

Abstract

Having adopted Henry Kissinger's thesis that after 1989/1991 the world entered a transition period from the two-polar world via the present one-polar world /the US hegemony to the multi-polar world that followed, one must agree with the thesis that the transition period must be characterised by far-reaching dynamic of changes.

Analysing Poland's attempts to find place in the world of the transition period, the author carried out an analysis of internal and external conditions of Polish foreign policy in the period, and next included it in the analysis of selected Polish regional initiatives of the transition period. The author concentrates on four main initiatives of that type, i.e. the Visegrad cooperation, "the Bucharest format", the Three Seas Initiative and the new Polish initiative concerning the Central-European part of the Chinese project of the New Silk Road known as the '16+1' initiative.

Key words: European Union, NATO, Visegrad Four, 'Bucharest format', Three Seas Initiative, Chinese New Silk Road

РЕГИОНАЛЬНЫЕ АСПЕКТЫ ВНЕШНЕЙ ПОЛИТИКИ ПОЛЬШИ

Резюме

Принимая за основу тезис Генри Киссинджера, что мир после 1989/1991 годов вошёл в переходный период между биполярным миром через нынешний однополярный мир, связанный с гегемонией США, и следующим за ним многополярным, следовало бы согласиться с утверждением о том, что переходный период должен характеризоваться далеко идущей динамикой изменений.

С целью анализа попыток Польши найти своё место в мире в переходный период были рассмотрены внешние и внутренние факторы внешней политики государства в это время; затем они были включены в объект анализа отдельных польских региональных инициатив переходного периода. При этом основное внимание было уделено четырём основным инициативам, а именно Вишеградскому сотрудничеству, «Бухарестскому формату», «Польской инициативе трёх морей» и принятой Польшей центрально-восточной части инициативы Китая «Новый шелковый путь», известной как инициатива «16 + 1».

Ключевые слова: Европейский союз, НАТО, «Вишеградский четырёхугольник», китайский «Новый шелковый путь»

Cytuj jako:

Kik K., *Regionalne aspekty polityki zagranicznej Polski*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2019 nr 2(65), s. 220–242. DOI: 10.26399/meip.2(65).2019.22/k.kik

Cite as:

Kik, K. (2019) ‘Regionalne aspekty polityki zagranicznej Polski’ [‘Regional aspects of Poland’s foreign policy’]. *Myśl Ekonomiczna i Polityczna* 2(65), 220–242. DOI: 10.26399/meip.2(65).2019.22/k.kik